



NOVA GAZETA PODLASKA

ROK 3.

SIDLCE, 5 LISTOPADA 1933 R.

№ 45 (99)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
Konto P. K. O. № 60.200. — Telefon Nr. 3.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt
od 12—14 codz. Wtorki, piątki 12—15.
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 12—13.

98% dzieci polskich pozbawionych nauki języka ojczystego

Z chwilą, gdy po wojnie francusko-niemieckiej 1870/71 roku zniesiono na terenie Prus naukę w języku polskim, na długie lata została wygnana z murów szkolnych mowa ojczysta ludności polskiej, zamieszkałej na ziemiach, należących do Rzeszy Niemieckiej, a więc i w prowincji Prus Wschodnich.

Przekształcenie się cesarstwa na republikę niemiecką w r. 1918 nie przyniosło pod tym względem poważniejszej zmiany na lepsze. Jedyną koncesją, jakiej wtedy udzielono, było wydanie pod datą 31 grudnia 1918 roku rozporządzenia pozwalającego na wprowadzenie do szkół początkowych nauki religii po polsku oraz nauki polskiego czytania i pisania. Rozporządzenie to obowiązywało zrazu tylko na obszarach okręgów regencyjnych opolskiego, gdańskiego i kwidzyńskiego i dopiero w kilka miesięcy później, 3 maja 1919 r., zostało rozszerzone na część właściwych Prus Wschodnich, a mianowicie na okręg regencyjny olsztyński. Zamiast jednak tego rozszerzającego rozporządzenia Rejencja Olsztyńska 19 maja 1919 roku wydała inne zarządzenie, dopuszczając jedynie naukę religii po polsku, a nie naukę języka polskiego i dopiero w roku 1922 usunięto to nieprawne ograniczenie.

Wobec tego pierwsze lata powojenne przynoszą wykorzystanie wzmiankowanego rozporządzenia tylko w okręgu regencyjnym kwidzyńskim, którego w międzyczasie (po przyłączeniu Pomorza do Polski) pozostała przy Niemczech część została przyłączona do prowincji Prus Wschodnich, a dopiero później udaje się to skutecznici i na terenie okręgu regencyjnego olsztyńskiego. Akcja ta, podjęta przez miejscowe organizacje szkolne, natrafiła jednak na poważne przeszkody ze strony władz niemieckich, które wszelkimi sposobami starają się uniemożliwić zgłaszanie przez ludność wniosków o naukę języka polskiego.

W roku 1926 nauka ta odbywała się w 12 miejscowościach Prus Wschodnich dla 234 dzieci.

W następnych latach akcja ta była prowadzona z powodzeniem na terenie okręgu kwidzyńskiego, czyli na t. zw. Powiślu, nie dawała natomiast lepszych wyników w okręgu olsztyńskim czyli na Warmji.

Pozatem powstało w tym czasie 10 ochronek polskich, z czego 6 na Powiślu i 4 na Warmji.

Na tem wyczerpywało się przez pierwsze dziesięć lat powojennych nauczanie polskie na terenie Prus Wschodnich — ani jedno dziecko nie pobierało nauki w języku polskim, a tylko paręset uczyło się języka ojczystego. Jeślibyśmy uwzględnili ilość Polaków tylko według spisu oficjalnego (wiadomo, jak dalekiego od prawdy, zwłaszcza na terenie Prus Wschodnich), okazałoby się, że 100% dzieci polskich pobierało naukę w obcym języku nauczania, a 98,3% nie uczyło się nawet języka ojczystego.

Pewna zmiana na lepsze mogła nastąpić dopiero w r. 1929 po wydaniu „Ordynacji dotyczącej uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej” z 31 grudnia 1928 r. Na podstawie tego rozporządzenia można było tworzyć polskie szkoły prywatne i z początkiem roku szkolnego 1929/30 powstaje pierwszych takich szkół powszechnych dziesięć.

Taką samą ilość szkół zdołano uruchomić w następnym roku szkolnym 1930—31. Wreszcie w początkach roku szkolnego 1931—32 zdołano otworzyć jeszcze cztery dalsze szkoły. Na tem narazie ograniczył się rozwój szkolnictwa polskiego w Prusach Wschodnich — z powodu trudności finansowych musiał utrzymujący szkoły Związek Polskich Towarzystw Szkolnych wstrzymać zakładanie nowych szkół. Stan maksymalny z 1 stycznia 1932 r. przedstawiał się jak następuje:

Powiat olsztyński	szkół 13,	naucz. 13,	ucz. 183
" reszelski	" 1,	" 1,	" 10
" szczycieński	" 1,	" 1,	" 2
" sztumski	" 9,	" 10,	" 205
Prusy Wschodnie	szkół 24,	naucz. 25,	ucz. 400.

Zwłaszcza wielkie znaczenie miało otwarcie szkoły na Mazurach, niestety szkoła ta liczyła zbyt małą ilość dzieci i po 10-miesięcznym istnieniu uległa likwidacji, co się zbiegło ze śmiercią jej zasłużonego kierownika ś. p. Jerzego Lanca.

W następnym roku szkolnym 1932/33 ilość szkół nie uległa zmianie, a ilość dzieci wzrosła nieco na Warmji, a zmalała na Powiślu.

Powstające szkolnictwo polskie musiało walczyć z wielkimi trudnościami ze strony władz i społeczeństwa niemieckiego, które, zwłaszcza naciskiem ekonomicznym na ubogą i zależną ludność polską, przeciwdziałały posyłaniu dzieci do szkół polskich.

**Składajcie ofiary na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa Zagranicą”,
na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.**

Wobec założenia polskich prywatnych szkół powszechnych zmniejszyła się znacznie nauka języka polskiego w szkołach niemieckich, gdyż dzieci dawniej do niej uczęszczające przeszły do szkół polskich; nauka ta pozostała w 2 miejscowościach powiatu sztumskiego dla 32 dzieci.

W okresie czasu 1929—1932 r. powiększyła się ilość ochronek polskich w Prusach Wschodnich do 14, z czego 8 na Warmji i 6 na Powiślu.

Rozwojowi szkolnictwa polskiego poza szkolnictwem powszechnym stanęły na przeszkodzie władze niemieckie, nie zezwalając — wbrew postanowieniom wydanej przez siebie ordynacji szkolnej — ani na powstanie polskich szkół do kształcących, ani projektowanego seminarjum ochroniarskiego w Olsztynie.

Przedstawiony wyżej stan szkolnictwa polskiego w Prusach Wschodnich znamionuje pewną poprawę w stosunku do lat ubiegłych, głównie dzięki założeniu szkół polskich, jest jednak daleki od ogarnięcia większości dzieci polskich nauczaniem w języku ojczystym — zaledwie kilkaset dzieci kształci się w szkołach polskich, kilkanaście tysięcy w szkołach niemieckich.

Oszczędność prowadzi do bogactwa

Nie jeden powie jak tu oszczędzać, kiedy nie ma już z czego. Tak jednak nie jest, bo jest dużo takich, co mają z czego oszczędzać, a z drugiej strony w czasach tak ciężkich, jak dzisiejsze, rozsądna oszczędność jest tembardziej wskazaną dla wszystkich.

Toć przecież „oszczędnością i pracą—ludzie się bogacą”, a „ziarno do ziarnka—to i uzbiera się miarka”. Wiemy wszyscy już z doświadczenia, że ci, którzy przed trapiącym nas i cały świat kryzysem oszczędzali, nie znają dzisiaj kryzysu, a ci co nie chcieli lub nie potrafili roztropnie oszczędzać trwają w długach i marnieją z tego powodu w troskach. W dniu 31 października r. b. przypada międzynarodowy dzień oszczędności. Poświęćmy i my na naszej ziemi siedleckiej trochę uwagi temu dniu i zapytajmy się siebie, czy warto oszczędzać i jak należy oszczędzać? Że warto oszczędzać, to chyba każdy rozumny i zapobiegliwy człowiek o tem wie. Tylko rygus, lekkość i utracjusz nie chce o tem wiedzieć i słyszeć. Boć o takim słusznie mówi nasze gospodarskie przysłowie: „popatrzcie się, mill ludzie—lekkie przyszło, lekkie pójdzie”. Ale statecznemu człowiekowi udowodniać tego nie potrzeba. Bo taki wie i zdaje sobie sprawę z tego, że oszczędność indywidualna jest środkiem, zapewniającym dobrobyt i zabezpieczającym przyszłe jutro własne i własnej rodziny. Chodzi tylko o to, jak oszczędzać? Chyba nie tak, jak to niektórzy naiwni czynią, trzymając zaoszczędzony pieniądz w różnych schowkach w izbie na wsi lub w mieście, albo w pończochach, kominach i tem podobnym ukryciu i to jeszcze w obcej walucie. Ileż to z tego powodu mamy nieszczęść, nawet codziennych. Tak zachowywany, często nieraz uciulany w pocie czoła przez całe niekiedy życie, pieniądz trawi nagły ogień, pożar, ukradnie złodziej obcy lub domowy, dzieci zniszczą lub zgubią, obca waluta spadnie i straci swoją wartość, lub inne różne wypadki, których wszystkich przewidzieć i przytoczyć tutaj nie podobna, powodują przypadkową utratę tak ciężko zapracowanego grosza i pochłaniają całą oszczędność. Ile to z tego powodu bywa tragedij rodzinnych, samobójstw, a nawet zabijania własnych członków rodziny i dzieci przez zrozpaczonych nagłą utratą grosza tego ro-

daju biednych, nierozsądnych ciułaczy? A ile to znów traci się na spadku obcej waluty, jest prosto bezprocentową pożyczką, udzieloną obcomu mocarstwu, waluta taka sama się zjada i, jako martwa, nie przynosi żadnego pożytku ani oszczędzającemu, ani Państwu. Dzisiaj złoty polski jest najpewniejszą walutą świata i dlatego niepewne obce waluty należy wymieniać na złoty polski. Ale czy to będzie waluta obca, czy nasza, czy w złocie, czy też w papierze, srebro lub w bilonie, lub w innym znaku obiegowym, albo banknocie, trzymana prywatnie w ukryciu, sama zjada się. Bo przecież jedna złotówka, puszczone w ciągu jednego roku w ruch i trwająca w nim niepowstrzymanie w ciągu 366 dni, osiągnie wartość 366 złotych obiegowych, a nie wypuszczona—żadnego pożytku, albo dochodu oszczędzającemu nie przynosi. Ponadto takiego rodzaju oszczędzanie powoduje powstrzymanie obrotu pieniężnego i wpływa na zanik konsumpcji zbiorowej.

Tak, oszczędzać bezwarunkowo należy. Ale nie w ten sposób i nie w tej formie, a z umiejętnością. Grosz uciulany należy składać do instytucyj kredytowych na procent. A więc do Pocztovej Kasy Oszczędności w Siedlcach lub w innym mieście pobliskim, gdzie jest poczta, do kas i banków publicznych i t.p.

Porównajmy dla przykładu, jak to jest z tą oszczędnością w innych krajach i państwach. W Danji na jedną osobę przypada oszczędności w instytucjach kredytowych w formie wkładów zł. 1400, w Szwajcarii zł. 1900, w Anglii 1500 zł., a w Polsce 50 zł. na głowę. Stosunek tych wkładów jest rażący, ale gorzej jest z tem, że w roku obecnym Bank Polski ogłosił, że za rok ostatni obrót spadł do 900 milionów złotych. A więc, gdzie jest ta większa część gotówki obiegowej? Należy przypuszczać, że beczynnie spoczywa bez pożytku żadnego dla ich właścicieli z powodu ich krótkowzroczności w tej sprawie w zakamarkach i zjada się tam stopniowo i coraz więcej z czasem. Można też grosz ciułany z pożytkiem lokować na procenty w papierach wartościowych, jak naprzykład nasza pożyczka narodowa, lub w akcjach albo na udziały w rentownych przedsiębiorstwach. Najlepszą jednak w tej chwili formą oszczędności czyli racjonalną kapitalizacją są lokaty kapitału rzeczowe. Na pierwsze miejsce tej lokaty kapitału wysuwa się w chwili obecnej kupno ziemi. Ceny ziemi są teraz niebywale niskie i kapitał, włożony w tej chwili w kupno ziemi, posiada wszystkie szanse szybkiego wzrostu. Oprócz dochodów z ziemi, gdy ceny na ziemi wzrosną, wzrośnie z pewnością i włożony w ziemię kapitał nabywcy. Kto teraz, posiadając gotówkę, nie kupuje ziemi, już nigdy prawdopodobnie na dogodniejszych jak dzisiaj warunkach i taniej jej nie nabędzie, zwłaszcza z parcelacji. Ale nabywać należy tylko za własny uciulany grosz, a nie za pożyczany, aby nie wpaść w nadmierne zadłużenie. Dopuszczyć na kupno ziemi można tylko wówczas, kiedy między własnym kapitałem kupującego, a pożyczonym będzie właściwa proporcja, to jest będzie pożyczona tylko mała część, a to dlatego, aby można było podolać swemu obowiązkowi dłużniczemu i zarobić, a nie tracić.

Ciułajmy więc grosz i kupujemy za niego ziemię dla zabezpieczenia sobie lepszej i pewnej przyszłości.

Bolesław Giełg

Czytajcie i prenumerujcie

„Nową Gazetę Podlaską“!!

W pochodzie świata ku lepszemu jutru

W odmęcie głębokiego kryzysu troska o lepszą przyszłość stała się udziałem państw, narodów i jednostek. Znamieniem czasu jest coraz zaciętsza walka o przetrwanie. Zwycięża ten, kto jest wytrwalszy i zasobniejszy w środki.

Źródłem siły społeczeństw i jednostek są zasoby. Powstają one drogą gromadzenia oszczędności i przetwarzania ich w dobrą wytwórcze. Tej świadomości cały świat kulturalny, a z nim i Polska, daje solidarny wyraz w dniu 31 października, obchodząc

Międzynarodowy Dzień Oszczędności.

Dzień ten poświęciliśmy i my rozważaniu prawdy niezbitkiej, że oszczędność jest drogą, często powolną, lecz zawsze pewną budowy niezależności. Oszczędność jest środkiem zabezpieczenia jutra, jest rękojmią trwałości zarówno państwa jak i rodziny. Utwierdza ona wiarę w moc twórczą człowieka i w jego zdolności świadomego kształtowania życia. Ona też poprowadzi nas ku jaśniejszej przyszłości.

W całym kulturalnym świecie rozbrzmiewa w Dniu Oszczędności solidarne hasło: Pracujmy, twórzmy realne wartości, ulepszajmy naszą gospodarkę w domu i w każdym warsztacie pracy. Zaspakajajmy potrzeby dnia dzisiejszego, ale nie zapominajmy o potrzebach jutra.

Oszczędzajmy, z myślą o spokojnej przyszłości, dążąc do niezależności i poprawy bytu.

Centralny Komitet Oszczędnościowy
Rzeczypospolitej Polskiej.

31.X.1933.

Tygodniowy przegląd polityczny

We Francji po krótkotrwałym przesileniu gabinetowym ukonstytuował się rząd Alberta Sarrauta, wybitnego przedstawiciela tej samej partii radykałów socjalistów, z której wyszedł poprzedni rząd Daladier. Rząd ten nie różni się zasadniczo od poprzedniego. Podstawa jego uległa jednak pewnemu rozszerzeniu, obejmując t. zw. neo-socjalistów, którzy jakkolwiek do rządu nie weszli to jednak zapewnili mu swe poparcie, aż do umiarkowańszych grup lewicowych, grawitujących już więcej ku prawicy.

Czy ten rząd jednak będzie trwał?

Rząd Daladier padł z powodu nieustępliwości socjalistów, którzy gabinetowi jego odmówili poparcia ze względu na projektowane obniżenie, zresztą bardzo nieznaczne, pensyj urzędniczych, aby tą drogą ratować budżet. Czy nowy rząd znajdzie inne środki ratowania budżetu?

Deficyt budżetowy z każdym dniem rośnie. I to, co dziś może okazać się dostateczne dla jego wyrównania, może już jutro okazać się bezcelowe. Jutro może zażądać od kraju większych jeszcze ofiar. Co wtedy?

Już dziś nie brak we Francji głosów: wtedy musi przyjść inny rząd z większym autorytetem, — to znaczy oparty o inną większość, którą wyłoni kraj z nowych wyborów. A jeśli kraj nie potrafi wyłonić tej większości? Wtedy, jak chcą niektórzy, może i we Francji rozpocząć się zmierzch parlamentarizmu.

— W chwili, gdy świat cały nadłuchiwał ech z nad Sekwany, doszedł go nagle niespodziewany odgłos strzałów rewolwerowych w sowieckim konsulacie generalnym we Lwowie. W sobotę po poł. 21 b. m. członek ukraińskiej organizacji terrorystycznej zastrzelił jednego z urzędników konsulatu przez omyłkę jedynie, — gdyż or-

ganizacja poleciła mu zgładzić Vicekonsula za to, że ten, jako ukrajiniec, wysługiwał się Sowiетom.

Najcharakterystyczniejszym w całym zabójstwie jest to, że Niemcy wcześniej znaly nazwisko zabójcy, niż prasa miejscowa. Podczas, gdy pisma polskie jeszcze w sobotę wieczór donosiły, że nazwisko zabójcy trzymane jest w tajemnicy, — pisma berlińskie już nazajutrz podały nazwisko i rysopis zabójcy. Jeśli szczegół ten zestawimy z znalezionym przy zabójcy rewolwerem systemu „Orgesch”, fabrykowanego wyłącznie w Niemczech i używanego przez Reichswehrę, to jasnym się stanie, gdzie należy szukać moralnego źródła akcji. Ugoda polsko-sowiecka jest istotnie nie na ręce pewnym czynnikiem zagranicznym, które pragnęłyby za wszelką cenę przynajmniej zamącić, gdyby się już nie dało zburzyć zawartego porozumienia.

Rachuby te jednak okażą się, jak się już niejednokrotnie okazywały, — zawodne. Polska i Rosja sowiecka są nazbyt silnie związane wspólnymi niebezpieczeństwami i wspólnymi interesami, by osiągnięte po tylu latach porozumienie mogła zburzyć kula szaleńca, użytego jako ślepe narzędzie przez tych, którym na zburzeniu tych stosunków i zachwianiu jedyną podstawą pokoju na wschodzie Europy zależy.

W dziedzinie rozwoju stosunków z Sowiетami mamy, po ostatniej zapowiedzi uznania Sowiетów przez Stany Zjednoczone, obecnie dalsze posunięcia w tym kierunku. W piątek wieczór, dnia 27 b. m. przejeżdżał przez Warszawę komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow, udający się przez Berlin, Paryż, Cherbourg do Waszyngtonu, gdzie, jak twierdzą niejedni, będzie gościem prezydenta Roosevelta i zamieszka w Białym Domu.

Rozwój stosunków sowiecko-amerykańskich podzielał chłodząco na Japonję. Z oficjalnych enuncjacji japońskich znikła nagle agresywna nuta, jaka do niedawna brzmiała w nich stale przeciwko Sowiетom. I jakkolwiek Japonja jest gorąco kuszona przez Niemcy, aby wykorzystając jedyną chwilę dziejową i zaatakowała Sowiety, to jednak kierownikom polityki japońskiej niebardzo spieszy się do realizacji tych zamysłów.

Więc, jakkolwiek zarzewie nowej wojny bynajmniej na Dalekim Wschodzie nie wygasło, to zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że zacieśnienie stosunków sowiecko-amerykańskich może poważnie opóźnić jej wybuch.

— Wśród wydarzeń politycznych na innych odcinkach, należy zanotować zakończenie podróży ministra Titulescu do stolic państw bałkańskich. W sobotę, dn. 18 b. m. minister Titulescu wyjechał z Belgradu do Sinaja, by przedstawić królowi wyniki dotychczas osiągnięte. Jak oświadczył minister w wywiadzie z dziennikarzami belgradzkimi, rozmowy jego z odpowiedzialnymi kierownikami polityki tych państw, czy to w Sofji, Ankarze, Atenach, czy Belgradzie utwierdziły go w jednym, w szczerem dążeniu wszystkich państw do pokoju na zasadzie wzajemnego porozumienia się i poszanowania obecnego układu stosunków, opartych na Traktatach pokojowych. Więć na tym terenie, z którego Niemcy próbowali zrobić odskocznnię dla swych zadań rewizjonistycznych przeważał zimny, ale zato uczciwy rozsądek. Jeżeli słowa wypowiedziane do ministra Titulescu w Sofji były szczerze, — a niema powodu w to wątpić — to podróż jego i przeprowadzone podczas niej rozmowy, przyczyniły się więcej do utrwalenia pokoju, niż uroczyste, a obłudne deklaracje wygłaszane o pokoju przez Hitlera.

— Ile zresztą deklaracje te są warte, ilustrują Niemcy same.

W kilka dni zaledwie po nowej, — której z rządu, — mowie „pokojuowej“ Hitlera odbyła się w Kelheim w Bawarii wielka militarna parada hitlerowska. I byłby się świat może niczego nawet o tej paradzie nie dowiedział, gdyż władze Rzeszy zabroniły prasie podawanie informacji o przebiegu tej parady, gdyby nie zaproszenie wydane przez monachijski oddział hitlerowców dla korespondenta angielskiej gazety „Daily Telegraph“. Korespondent ów, zobaczywszy 20.000 ludzi w polowym rynsztunku z granatami za pasem, z nowiutkimi karabinami, na których lśniła stal bagnatów, maszerujących w takt nowego marsza zaczynającego się od słów „Narodzie do broni“, napisał do swego pisma obszerną korespondencję o sile zbrojnej Niemiec, które w szturmowych oddziałach Hitlera, współdziałających ściśle z Reichswehrą posiadają pierwszorzędą armję rezerwową, gotową na pierwsze skinienie „Führera“ wyruszyć w pole. Siła tej armji obliczona jest skromnie na milion żołnierza.

Władze niemieckie zaniepokoiły się poważnie, gdy korespondencję tę przeczytały w „Daily Telegraph“. Propaganda niemiecka tak się wysiliła, by Anglii przedstawić Niemców jako niewinne ofiary „systemu wersalskiego“, które niczego nie pragną, tylko pracować dla dobra ludzkości — a tu masz, świadectwo autorytatywnego świadka, stwierdzające wręcz coś przeciwnego. Więć z właściwą sobie niezręcznością wywołaną zdenerwowaniem, pakują świadka niedzielnej manifestacji militarnej do więzienia, pod zarzutem szpiegostwa i tem samem potwierdzają prawdziwość jego doniesień.

Fakt aresztowania przez Niemcy znanego dziennikarza angielskiego za sprawozdanie zgodne z prawdą, wywołał w opinji angielskiej silne wzburzenie. Jednocześnie wobec ostatnich pro-

niemieckich wystąpień Loyda Georgea i Lorda Pothomeera, podzielał jak tusz zimny wody, wywołując fale otrzeźwienia nawet w tych kołach, które są najbardziej podatne na sugestję propagandy niemieckiej.

Czy wiecie, że...

— Według ostatnich obliczeń zasoby rudy żelaznej na całym świecie wynoszą 32 miliardy tonn. Z tego można otrzymać 14 miliardów czystego żelaza. Rocznie zużywa się na całym świecie 70 milionów tonn żelaza. 200 zatem lat używać będziemy żelaza bez ograniczenia.

— Największy w Polsce most kolejowy istnieje na Wiśle pod Fordonem na Pomorzu.

— Inżynier van den Stegen, który wynalazł radiowy aparat krótkofalowy, powodujący żarzenie się przewodników elektrycznych na znacznej odległości, dokonał doświadczenia z wybuchem prochu. Aparat z odległości 12 km. wysadził w powietrze ładunek prochu.

— Amerykańska ekspedycja archeologiczna dokonała w Andach ciekawego odkrycia. W jednej z trudno dostępnych dolin natrafiono na ruiny miasta, wśród których znaleziono kilka dobrze zachowanych gmachów. Badania wykazały, że początki istnienia miasta przypadają na okres około 2.000 lat przed Chrystusem.

— Największy teleskop świata, teleskop Hookera znajduje się w obserwatorium astronomicznym na Górze Wilsona pod Pasadeną w Kalifornji, 1750 metrów nad poziomem morza w idealnie czystej atmosferze. Teleskop Hookera powiększa przedmioty 10.000 razy. Wylot rury ma 255 cm. średnicy, zaś długość ogniskowa wynosi 12,88 mtr.

Kazimierz Jeziorowski

20)

Wspomnienia z lat 1886-1924.

Pułk. żandarmerji zapytuje: POCO pan tu przyjechał? — radzę wrócić się, ja pana nie widziałem, albo niech Pan jedzie przez inną komorę i oddaje mi mój dokument. Odpowiadam na to, że nie po to przyjechałem, aby wracać, a skoro mam dokument, wydany mi na podstawie manifestu konstytucyjnego nie widzę potrzeby powrotu. Rozmowa toczyła się jeszcze w ogólnej sali rewizyjnej, zbliżył się więc do pułk. żand. szwagier mój ś. p. Aleksander Tyszka — wówczas zawiadowca kopalni „Kazimierz“, który uprzedzony o moim przyjeździe oczekiwał wraz z żoną moją na mnie, a nie mogąc się doczekać mego wyjścia wszedł na salę rewizyjną. Szwagier przywitawszy się z pułkownikiem, którego znał, zapytuje, co ma zamiar ze mną zrobić. Interwencja szwagra dobrze zrobiła, bo zaraz przeszliśmy do kancelarji żandarmskiej, gdzie w gabinecie pułkownika odbył się dalszy ciąg rozmowy. Pułkownik zaczyna wyrzekać na swą służbę i powiada, że z jednej strony jest niby manifest konstytucyjny, a z drugiej nie są cofnięte rozporządzenia, a przeto są obowiązujące. Wyciąga z szafy dość dużych rozmiarów album z fotografjami i przerzuciwszy kilka kart wskazuje na moją fotografję z czasów pierwszego aresztowania, a następnie wyciąga moją fotografję, zdemontowaną we Lwowie w kilka lat później (zdaje się z 1901 r.) Obok fotografji rodzaj „curriculum vitae“ z dopiskiem, podkreślonym czerwonym atramentem: „przy zjawieniu się na granicy niezwłocznie aresztować i odstawić do Warsz.

Zarządu Gubern. Żandarmerji w Warszawie“.

Ot powiada, kiwając głową, konstytucja — a tu rozkaz. Na to szwagier mój mówi: ja Pana pułk. wybawię z kłopotu — niech Pan na mój koszt wysle dwie depesze — jedną do Petersburga, a drugą do Warszawy z zapytaniem, co robić z zatrzymanym, który podlega manifestowi konstytucyjnemu. Ażeby pan pułkownik nie miał z nim kłopotu i nie potrzebował go odstawić do Będzina — ja go wezmę do siebie na kopalnię i ręczę, że nie drapnie i na każde żądanie pana pułkownika stawi się.

Ucieszył się pułkownik z rady. — Zredagował zaraz depesze i poszedł z nimi podoficer żandarmerji, a tymczasem szwagier zaprosił go na „jednego“ do bufetu. Przechodząc przez salę, gdzie oczekiwała moja żona, po przywitaniu się poszedłem i ja do bufetu „wzmocnić się“. Zapoznawszy pułkownika z żoną (tu dowiedziałem się, że nazywa się Tereniecki — Klimowicz), powiada pułkownik do żony: „Ale z męża pani odważny człowiek — radziłem, by się cofnął, ale on nie chciał. Pani zapewne wie, co się dzieje w Warszawie, z jednej strony konstytucja, a z drugiej nahałki i areszty“. Podczas zaznajamiania się pułkownik zwracając się do mnie powiedział: „A ja pana odrazu poznałem“.

Była to tylko przechwałka, gdyż przez stację Granica przejeżdżałem kilkakrotnie: raz za paszportem Djonizego Krzyczkowskiego, budowniczego lwowskiego, przynajmniej o 10 lat starszego odemnie, drugi raz za paszportem barona Kronberga z Kurlandji i Tereniecki-Klimowicz nie tylko, że mnie nie poznał, ale z wielką grzecznością i salutowaniem osobiście zwracał mi paszport. Uwa-

— W muzeum wiedeńskim istnieje zbiór przyborów i narzędzi, które nie tylko w średniowieczu, ale aż do schyłku wieku XVIII służyły do wykonania prawa karnego. W zbiorach tych widać bloki, na których tracono przestępców za pomocą ścięcia i na których odrabiano ręce, albo nogi, następnie pręgięrze, maski hańbiące i t. d. Największą osobliwością są dwa koła służące do łamania kości i tracenia zbrodniarzy w sposób szczególnie okrutny.

— Brazylja mogłaby sama z łatwością wyżywić 23 ludności całej Europy.

— Krajem, gdzie się jada najczęściej mięsa jest Anglja. Jeszcze w XVI wieku było mięso, cielęce, wołowe, baranie i wieprzowe — zwykłym pożywieniem biedaków, jako tańsze od chleba.

— Wśród rasy białej spotykamy najczęściej przykłady długowieczności.

Pierwsze kartofle wykleto w Szkocji, ponieważ w Biblii niema o nich wzmianki, zaś w Anglii Willam Corbett, przywódca robotników, głosił, że kartofel jest nowym wynalazkiem kapitalistów dla uciemnienia klasy robotniczej. A później pisano na jego cześć hymny.

— Piwo przywiezione z Niemiec do Włoch, uznane zostało tam przez kardynałów, jako napój na czas postu dla umartwienia podniebienia — tak bowiem wydawało się niesmacznem.

— Pierwsze próby hodowli bratków przybisały królowi René d'Anjou; zwyciężony przez Alfonsa V schronił się do Prowincji i tam pocieszał się muzyką, poezją i ogrodnictwem po stracie królestwa. Po śmierci tego króla zupełnie zarzucono hodowlę bratków. Dopiero w początkach ubiegłego stulecia bogata Angielka, lady Marja Beunett zaczęła z zamiłowaniem kwiat ten uprawiać i wychodziła wiele pięknych odmian.

— Chociaż Egipcjanie nie posiadali takiego talentu obłaskawiania dzikich zwierząt, jak Indja-

nie, nie ulega jednak wątpliwości, że im zawdzięczamy przyswojenie domowego kota. Zdaniem uczonych pochodzi on od kota nubijskiego, ale niewszyscy na to się godzą, przypuszczając, że jest to raczej gatunek dzikiego kota. W Grecji zwierzę to przez długi czas było nieznanem; pierwszy Arystoteles o niem wspomina.

— Najstarszym obrazem na świecie jest bitwa pod Magnetes Bularchusa, pierwszego malarza, o którym wspominają dzieje. Nabył go Cendaules król Indyj w r. 716 przed Nar. Chr. na wagę złota. Herodot wspomina o portrecie króla Amyzysa egipskiego, jako o wielkiej osobliwości; prawdopodobnie był to zatem pierwszy portret, jaki został wykonany. Amazys na jakie sześćset lat przed Nar. Chr. przysłał Grekom obraz Minery i swój własny wizerunek malowany na drzewie. W British Muzeum w Londynie można widzieć egipskie portrety umieszczone przy mumjach. Polygnosus (463 r. przed Nar. Chr.) uważany jest za praojca historycznego malarstwa.

— Obecnie buduje się spadochrony w formie poduszek, które umieszcza się na krzesłach samolotu zamiast oparcia. Ten sposób zabierania spadochronów powiększa ciężar takiego wyscieranego krzesła tylko o 6 kg. Główną zaletą jest to, że taki spadochron zabiera mało miejsca i jest łatwo dostępny, co oczywiście znacznie zwiększa bezpieczeństwo podróży samolotem.

— Dla krajów trudniących się połowem wielorybów, posiada wielkie znaczenie wykorzystanie odpadków, które się dotychczas po przeróbce wieloryba wyrzucało. Ubiegłego roku norweski statek użytkował na próbę wszelkie kości i inne resztki, które zostały po przerobieniu tranu, w ten sposób, że, zmiecił je na mączkę. Po wysuszeniu zrobiono z tego makuchy, które przedstawiają wielką wartość jako treściwa pasza dla bydła.

załem naturalnie, że honory wywołane zostały z racji tytułu „barona”.

Po upływie przeszło dwóch tygodni szwagier otrzymał od Terenieckiego-Klimowicza zawiadomienie, by zaraz ze mną przyjechał. Jechaliśmy na stację w dość minorowym nastroju, bo rozmawialiśmy, że sprawa musi źle stać, gdyż represje rządowe wzmagają się. Ale spotkała nas niespodzianka — pułkownik wyszedł do nas w dobrym humorze i pogratulował mi, mówiąc, że jestem wolny. Naturalnie skończyło się znów na kilku kolejkach tak, że wracaliśmy nieco „podgazowani” jak się obecnie mówi.

Zanim przystąpię do opisu tego, co zastałem w kraju, muszę cofnąć się w lata 1903 — 1906 z czasów pobytu we Lwowie. Dom nasz w tym czasie był istnym zajazdem, bowiem towarzysze przybywający z kraju, bądź ci co musieli się schronić zagranicę, lub przyjeżdżający czasowo po instrukcje i bibułę — wszystko to gościło, nocowało u nas, a co za tem idzie cały ciężar utrzymania nieraz po kilka tygodni spadał na mnie. Jednym trzeba było fabrykować paszporty na powrót do kraju, innych ekspedjować z austrijackimi paszportami z bibułą przez różne granice, trzecim wynajdywać zajęcie — kłopotów i pracy było pod dostatkiem.

Pewnego razu przyjechał młody człowiek — niejaki Mieczysław Kęsicki, ex urzędnik Magistratu m. Warszawy, jeden z czynniejszych działaczy w owe czasy w „Proletariacie”. Był aresztowany, siedział kilka miesięcy w „Ochranie” i został zwolniony. Przyjechał na chwilowy odpoczynek i miał na pewien czas wyjechać do Paryża.

Tak się złożyło, że prócz mnie z Komitetu

Zagranicznego „Proletariatu” nikogo więcej nie było we Lwowie. Kęsicki, zdając mi sprawozdanie z roboty partyjnej, opowiadał detalicznie o swem aresztowaniu i pobycie w „Ochranie”. Wsypany został przez swego kolegę Konrada Białostockiego, który za namową naczelnika Ochrany, Petersona został prowokatorem. Kęsicki opowiadał, jak go badali w Ochranie i gorąco nalegał na to, żeby jak najprędzej sprzątnąć Petersona, który znęcał się, ludzi demoralizował, przekupywał i robił sobie w ten sposób swych agentów. Jego także namawiał Peterson i robił mu różne świetne propozycje. Trzeba sprzątnąć go, gdyż za dużo wie i może być bardzo szkodliwy dla partji. W sprawie przygotowania i przeprowadzenia zamachu trzeba koniecznie, by do Warszawy zaraz pojechał tow. Juljan (pseudonim Romana Trockiego).

Te gorące nalegania na jak najszybszy zamach i cała gorączkowa opowieść o działalności Ochrany, jakkolwiek nietylko zupełnie możliwa, ale w szczegółach prawdziwa, wywołała we mnie wrażenie, że jednak coś jest w tem grubo nie w porządku. Zaczęłem krytycznie odnosić się do różnych szczegółów jego sprawozdania, biorąc naturalnie wszystko, co mi mówił za dobrą monetę i uspokoiwszy i zapewniwszy go, że wszystko będzie zrobione tak, jak on sobie życzy, wyprawiłem go do Paryża, gdzie jak sam zaznaczył ma dużo znajomych i kolegów, których ma zamiar nakłonić do wyjazdu do kraju na robotę.

Uprowadziłem tow. Pruszkowskiego o przyjeździe Kęsickiego do Paryża, zaznaczając jednocześnie, że tenże wydaje mi się niewyraźny, by zatem uprzedził kolonję, by się miała na ostrożności, bo prawdopodobnie Kęsicki został prowokatorem.

(c. d. n.)

KRONIKA

Z Siedleckiego

Poświęcenie Domu Ludowego w Kotuniu

W niedzielę dnia 29 października r. b. odbyło się poświęcenie Domu Ludowego w Kotuniu.

Komitet Budowy Domu Ludowego w Kotuniu w skład którego weszli: P. P. Inspektor Samorządu Ryszawy Aleksander, Piwoński Henryk, naucz. z Kotunia, Danielak Jan, wójt gm. Żeliszew i felczer Nowakowski, powstał 1 maja r. b., Budowę rozpoczęto mając 300 złotych gotówki, zebranej drogą imprez. Koszt budowy wynosi 6.652 zł. 48 gr. gotówka i 1.404 zł. materiałem budowlanym. Dotychczas na koszty budowy Komitet zebrał 6.515 zł. 69 gr., zadłużenie wynosi 1541 zł. 79 gr.

W wybudowanym Domu mieści się 5 sal szkolnych 7-mio klasowej Szkoły Powszechnej w Kotuniu oraz jedna sala na świetlicę międzyorganizacyjną.

Poświęcenia dokonał ks. prob. Niesłony. Na uroczystości byli obecni: Pan Starosta Guliński, Zastępca Inspektora Szkolnego p. Ruszel, soltysi wszystkich wsi gminy Żeliszew z wójtem p. Krukkiem na czele, kompania Strzelca, placówki P.O.W. i Legionu Młodych, Oddziału Straży Pożarnej, działwa szkolna i około 1000 osób z Kotunia i okolicznych wsi.

Po dokonaniu poświęcenia ks. prob. Niesłony w krótkich i serdecznych słowach powitał Pana Starostę jako przedstawiciela Rządu i opiekuna powiatu. Później Prezes P. Inspektor Ryszawy dał sprawozdanie Komitetu z budowy. Krótko przemówił Pan Starosta, podkreślając znaczenie dokonanego dzieła, świadczące o zrozumieniu potrzeb kulturalnych naszej wsi i rozwoju mocarstwowym Polski.

Zakończenie Tygodnia Strzeleckiego — 10 strzałów ku Chwale Ojczyzny

Rozpoczęty w dniu 22 października r. b. Tydzień Strzelecki* zakończono w niedzielę dnia 29 ub. m. Strzelających było 309 osób, z których 22 zdobyło drugą klasę, a 61 trzecią klasę odznaki strzeleckiej.

Obchód „Dnia Oszczędności“

W dniu 26 października r. b. ukonstytuował się Komitet „Dnia Oszczędności“, który wzorem lat ubiegłych zorganizował w dniu 31 października w Klubie Miejskim, o godz. 6 popołudniu Obchód Dnia Oszczędności.

Wstępne przemówienie wygłosił p. prezes Anusiak, po czym chórz szkolny odpiewał Hymn Oszczędnościowy. Następnie p. dyr. Rykowski wygłosił obszerny referat p. t. „Co to jest oszczędność i co i jak należy oszczędzać“. Krótkie przemówienie o prowadzeniu kas oszczędności w szkołach wygłosił uczeń 7-ej klasy Gimn. im. Hetm. Żółkiewskiego, Jerzy Trautsolt.

Z jesiennej konferencji spółdzielni spozycowców okręgu podlaskiego

W dniu 29 października r. b. odbyła się w Siedlcach w świetlicy „Rodziny Pocztowców“ konferencja zarządów i rad nadzorczych spółdzielni spozycowców okręgu podlaskiego. W konferencji wzięło udział 81 osób, wydelegowanych przez 34 spółdzielnie okręgu, przedstawiciele Oddziału Związku Spółdzielni Spozycowców R. P. w Siedlcach i młyna „Społem“ w Sokolowie Podl., oraz liczni goście. Ogółem uczestniczyło w konferencji przeszło 100 osób.

Konferencji przewodniczyli p. p. Wł. Łappa z Siedlec i B. Jankiewicz z Radzyna.

Przedmiotem obrad konferencji były następujące sprawy:

1. Wzmocnienie kontroli majątku i dochodowości spółdzielni spozycowców;
2. Uporządkowanie asortymentu towarów i cen;
3. Kontrola lojalności członków (udziały i zakupy);
4. Program pracy Rady Okręg na najbliższą przyszłość;
5. Kwestja odpowiedzialności członków w spółdzielniach spozycowców

Pierwszy referat wygłosił ilustrator Wydziału Lustracyjnego Związku Spółdzielni Spozycowców R. P. („Społem“) w Warszawie, p. H. Jackiewicz. Następne referaty zostały wygłoszone przez p. p.: Cz. Dzikiewicza—kierownika Oddziału Związku „Społem“ w Siedlcach, Wł. Łappę — przewodniczącego Rady Okręgowej Spółdzielni Spozycowców okr. podlaskiego i B. Jankiewicza — wice przewodniczącego powyższej Rady.

Po każdym referacie odbyła się dyskusja, następnie uchwalono stosowne wnioski.

Liczba obecnych na konferencji, którzy przybyli do Siedlec z terenu 8-miu powiatów, żeby radzić o swoich sprawach, świadczy o dużym zainteresowaniu, jakie konferencja ta wywolała wśród najszerszych rzesz spółdzielców na Podlesiu.

Obrady były postawione na należytych poziomach i każdy uważny widz bez większych trudności mógł z przebiegu zjazdu zaobserwować, że spółdzielczość spozycowców nietylko naogół szczęśliwie pokonywuje trudności, wynikające z przewlekającego się ogólnosiłowego przesilenia gospodarczego, ale, że ruch ten, mając swój program, stale kroczy naprzód, zmierzając w lepszą przyszłość.

Święto sadzenia drzewek

W dniach 25-27 ub. m. odbyła się we Fronolowie [B. na kolonjach letnich P. C. K. uroczystość sadzenia drzewek, które w ilości 263 sztuk zostały przeniesione na grunt fronolowski.

Posadzono między innymi — 60 sztuk drzew morwy owocowej, 30 klonów, 30 kasztanów, 30 akacji i reszta drzew i krzewów owocowych. Dzięki temu, teren kolonii uzyska miłą szatę, która będzie wdzięcznie odznaczała się na tle piasków nadbrzońskich. Sadzenie drzewek odbyło się pod osobistym nadzorem kierowniczkii kolonii P. Ireny Samborskiej.

Kurs dla lekarzy

W dniu 28-go ub. m. rozpoczął się w Polskim Czerwonym Krzyżu informacyjny kurs dla lekarzy z ratownictwa i obrony przeciwgazowej. Na kurs zjechali lekarze z następujących powiatów Okręgu Podlaskiego, z Białej Podl. — 4, Międzyrzecza — 5, z Radzyna — 3, z Sokolowa — 2, Łukowa — 2, Węgrowa i Łosic po 1, oraz z Siedlec — 13, razem 31 lekarzy.

Otwarcie kursu nastąpiło dn. 28-go ub. m. o godz. 18-ej w sali wykładowej P. C. K. przy ul. 1-go Maja Nr. 26, przyczem wykładowali: Prezes Zarządu Okręgu — Sędzia Piesiewicz, który podkreślił ważność tego rodzaju kursu i korzyści zeń wypływających. Potem zabrał głos przedstawiciel władz wojskowych Mjr. Lek. Chalawa, który w imieniu Dowódcy IX-ej Dywizji P. Generała Orlick-Rükemana i swoim powitał zebranych i życzył aby kurs ten przyniósł jaknajlepsze rezultaty.

Po przemówieniach rozpoczął się wykład kpt. Lek. Bartenbacha z Wojsk. Instytutu Gazowego w Warszawie.

Wykłady trwały w sobotę 28-go do 22-ej i w niedzielę 29-go paźdz. od 9-ej do 17-ej z godzinną przerwą na obiad.

Dalszy ciąg wykładów i egzaminy odbędą się w dn. 18 i 19-go listopada.

Kuracja Ziołami
Magistra Wolskiego

jednoczy w sobie tradycję wieków
i zdobycze wiedzy współczesnej

STOSUJECIE TYLKO

Przy cierpieniach wątroby,

woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce. Ziola ze zn. „BILLOSA“ które zawierają egzotyczne rośliny Combretum i Boldo

Cena zł. 4.—

Przy otyłości,

na tle wadliwej przemiany materji. Ziola ze znak. „DEGROSA“ które zawierają jod organiczny w roślinie Yahanga i nie wymagają specjalnej diety.

Cena zł. 4.—

Przy bezsenności,

nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego. Ziola ze znak. PASIVEROSA*, które zawierają kwiat Młki Pańskiej (Passiflora).

Cena zł. 4.—

Przy bólach gardła (anginach),

krtni, migdałków, zapaleniach dziąseł i okostnej. Ziola ze zn. „LARYNGOSA“. Cena zł. 1.80

Przy kaszlu,

zaflegmieniu, ciężkości i duszności w piersiach i wszelkich cierpieniach płuc. Ziola ze znak. „PULMOSA“, które zawierają Schin-Schen niezmiernie rzadką roślinę chińską

Cena zł. 5.—

Przy obstrukcji chronicznej,

zaburzeniach żółdkowo-kiszczkowych i do uregulowania trawienia. Ziola ze znak. „GASTROSA“.

Cena zł. 3.—

Przy cierpienia nerek, pęcherza,

miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. Ziola ze znak. „UROSA“, które zawierają roślinę indyjską Ortosiphoniae.

Cena zł. 4.—

Przy artretyzmie, reumatyzmie,

i bólach ischiasu. Ziola ze znak. „REUMOSA“, które zawierają roślinę Schin-Schen.

Cena zł. 4.—

Do nabycia w aptekach, drogerjach, składach aptecznych, lub w wytwórni.

Po uprzednim wplaceniu na nasze konto P.K.O. 18098, poczawszy od 2-ch pudełek koszt. przesyłki nie doliczamy.

Magister E. WOLSKI
WARSZAWA, ŻŁOTA 14.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie. № 48.

Napad rabunkowy

W nocy dnia 26 października r. b. we wsi Mierzvice Nowe, gm. Swiniarów, dwóch nieznanymi osobnikami po wyjęciu szyby w oknie dostało się do mieszkania Jana Zycha, który zbudzony trzaskiem wypadającej szyby wstał z łóżka pytając „kto to”, na co jeden z napastników strzelił dwukrotnie, raniąc Zycha w głowę. Poczem obaj napastnicy podeszli do znajdującej się w łóżku żony Zycha i pod groźbą rewolweru zażądali pieniędzy, przeszukując kuferek, komódę i stolik, przyczem zrabowali 157 zł. w gotówce oraz zegarek nikielowy zbiegli wszyscy.

Znaleziono trupa

Dnia 27 października r. b. na torze kolejowym Siedlce-Broszków znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny lat 24 ze zmasakrowaną głową.

Pożar

Dnia 26 października r. b. na polach wsi Biernaty Stare, gm. Łosice spłonęła sterta saradeli z owsem należąca do Piotra Miczyńskiego. O podpalenie sterty podejrzany jest szwagier poszkodowanego Władysław Sienkowski, który żyje w niezgodzie z poszkodowanym.

Przywłaszczenie

Dnia 28 ub. m. niejaki Wasilewski, zam. w Siedlcach przywłaszczył sobie 60 zł., powierzone, mu przez Tadeusza Szczurkowskiego na wypląt robotnikom. Wypadkiem zajęła się Policja

Bal Legjonu Młodych

W dniu 4 listopada b. r., odbędzie się w sali Przyp. Wojsk. Pocztowych dancing, urządzony przez Siedlecki Obwód Legjonu Młodych.

Z Radzyńskiego

Poświęcenie „Domu Strzeleckiego“ w Miłkowie

Mała wioska Miłków w powiecie Radzyńskim obchodziła niedługo uroczystość. Oto w dniu 22 października b. r. odbyło się tam poświęcenie i otwarcie własnego „Domu strzeleckiego”. Uroczystości rozpoczęły się w dniu 21.X. koncentracją oddziałów strzeleckich w Wołyniu, skąd trzy kompanie udały się marszem ubezpieczonym w stronę Miłkowa, przerywając pod wsią Suchawola silny łańcuch obrońców. Kolo godziny 17-ej pogodzeni już przeciwnicy „zdobyli” Miłków a raczej kuchnię polową, w których sympatyczny plutonowy — warzykupa z 22 p. p. przygotował smaczną kolację. Gościnni Miłkowianie nie pozwolili spędzić nocy w stodolach jak było projektowane, a tylko porozdzielali strzelców między siebie, zakwaterowując w swoich mieszkaniach.

Nazajutrz już wczesnym rankiem kolo pięknego domku kręcili się strzelcy miłkowscy i pod wodzą swego prezesa ob. Kłajdy, inicjatora i twórcy „Domu”, dekorowali ściany i ustawiali ołtarz do mszy polowej. Coraz większy ruch na drodze od Siemienia. Okolo godz. 9.30 przyjeżdża Komendant Okręgu ob. mjr. Słomka z adiutantem Z autobusu „wyladowuje” się chór „Miłośników” z Radzyna. Z pobliskich okolic zjeżdża ludność wozami, widać nawet zdążających „per pedes” do Miłkowa. Zachwyt wzbudza orkiestra 22 p. p. zwłaszcza u malusieńkich kandydatów na „orleńta”, którzy napewno pierwszy raz w życiu widzą tyle instrumentów razem.

Kompanje strzeleckie ustawiają się do przeglądu. Gościnnie przodem puszczają strzelczyńe. Za kompanjami ustawia się pluton strzelców na rowerach.

Punktualnie o godz. 11-tej zajeżdża Dowódca Okręgu Korpusu p. gen. Trojanowski z p. gen. Jatelnickim. Orkiestra gra marsza generalskiego, przy dźwiękach którego p. gen. przyjmuje raport od Dowódcy całości por. Majeckiego, Komendanta Powiatu P. W. Radzyń i odbywa przegląd oddziałów. Następuje poświęcenie „Domu strzelca” przez ks. prałata Wilgedo z Parczewa, który następnie odprawia Mszę świętą. Po kazaniu okolicznościowym przemawia Prezes Zarządu Powiatu Z. S. hr. Potocki Andrzej witając obecnych i dziękując za przybycie. Po nim zabiera głos p. gen. Trojanowski, który krótko, prawdziwie po żołniersku zachęca strzelców do pracy, dając im za wzór strzelców miłkowskich. Po przemówieniach goście zwiedzają „Dom”. Piękna sala teatralna, świetlica budzi podziw gości. Po uwiecznieniu się w księdze pamiątkowej wszyscy udają się na obiad. Tymczasem w sali teatralnej ruch. Strzelczyńe radzyńskie i międzyrzeckie przygotowują się do występów. O godz. 16.30 zaczyna się wieczornica. Inscenizacje i dialogi, tańce sceniczne i chór „Miłośników” na przemian to rozweselała to wzbudzała teźkę sentymentu w zasłuchanych gościach. Liczne oklaski nagradzają wykonawców.

Wreszcie kurtyna zapada. Wieczornica skończona. Następuje zabawa taneczna, ohochoza i wesola jak na strzelecką rodzinę przystało.

Rozpoczęcie budowy Stadjonu w Radzynie

Z inicjatywy p. Starosty powiatowego w Radzynie rozpoczęto tu budowę Stadjonu miejskiego.

Repertuar Kin Siedleckich:

„Światowid”

ADJUTANT JEGO WYSOKOŚCI

Kino Polskiego Białego Krzyża

SERCA NA ROZDROŻU

KOMUNIKATY

Lista Ofiarodawców

na Fundację ku czci ś. p. Żwirki i Wigury

Bank Polski w Siedlcach zł. 40—, Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego zł. 20—, Siedlecki Syndykat Rolniczy zł. 5—, Urzędnicy Siedl. Syndykatu Roln. zł. 5, Jan Znarowski zł. 2, Związek Ziemiańców zł. 10, Wł. Onufrowicz zł. 2, K. Pniowski zł. 2, Stan. Lipiński zł. 2, Zygm. Marchocki zł. 2, M. Stencel zł. 2, Bol. Chomiczewski zł. 2, Henryk Przewlocki zł. 2, St. Okniński zł. 2, Edw. Rackman zł. 2, W. Jędrzejewski zł. 2, Z. Pliszka zł. 2, J. Grodzicki zł. 2, Kolo Pracowników Teletechnicznych zł. 10, Kolo Pracowników Pocztowych zł. 5, Pocztowy Związek P. W. i W. F. zł. 5, Stow. „Rodzina Pocztowa” zł. 5, Kolo L.O.P.P. Prac. Poczt. 2. Zw. Niższych Prac. Poczt. zł. 2, Kasa Pożyczk.-Oszcz. Prac. Poczt. zł. 2, Władysław Zembrzusiński zł. 2, Bronisław Dymek zł. 2, Polski Biały Krzyż zł. 5, Kurja Djecejalna Podlaska 15, Jamrożyk Stan. zł. 2, Guzik Kazimierz zł. 5, Lewińska Jadwiga zł. 2, Chojecki Stefan zł. 2, Klein Witold zł. 2, Oddz. IX Drogowy Pol. Kolei Państw. zł. 15, Rykowski zł. 2, Elektrownia Miejska 15, Szkoła Handlowa zł. 2, Komisarz Moritz zł. 5, E. Dobrzański zł. 2, Związek Spółdzielni Spożywców 10, Związek Inwalidów Wojennych zł. 6, A. Tomczak zł. 10, Proboszcz Kościoła Garnizonowego zł. 2, Dr. J. Buczyński zł. 5, Seminarjum Nauczycielskie zł. 5, „Rolnik” zł. 2, Federacja Zw. B. Wojsk zł. 15, Naczelnik Stacji Kolej. zł. 10, Kwieciński (kolej) zł. 2, Dr. Piotrowski zł. 2, Prof. Chudziński zł. 2, Magistrat m. Siedlec zł. 10, Wiceprez, Zdanowski 2, Dyrekcja Lasów Państwowych zł. 12, Inspektor Szkolny zł. 5, Kom. Kasa Oszczęd. zł. 12, Gimnazjum Żółkiewskiego zł. 5, Kasa Chorych zł. 10, Kolo L.O.P.P. Prac. Kasy Chorych zł. 10, Wydział Mechan. Koleji Państw. zł. 5, 525, Wydział Ruchu Kolei Państw. zł. 4, 10, Stacja Kolej (zebr. na listę) zł. 10, Podlaska Drukarnia Udziałowa zł. 10, Pracownicy Podlaskiej Drukarni Udziałowej zł. 5, Paciorkowski Eugenjusz zł. 5, Paciorkowski Eugenjusz (sprzedane wieńce) zł. 19, 9 P.A.C. zł. 50, Straż Pożarna zł. 4, Związek Kółek Rolniczych zł. 13, Szkoła Powszechna № 2 zł. 4, 25, Szkoła Powszech. № 3 zł. 6, 10, Szkoła Powsz. № 1 zł. 9, 42, Szkoła Powszechna № 4 zł. 5, 65, 3 klasa, Szkoły Handlowej zł. 5, 50, Seminarjum i Szkoła Cwiczeń zł. 20, Gimnazjum Bol. Prusa zł. 20, 50, Gimnazjum Hetm. Żółkiewskiego 28 85, Zbiórka Uliczna dn. 8-10 zł. 203, 75, Gmina Królowa Niwa zł. 88, Gmina Swiniary zł. 10, Gmina Swiniary zł. 54, Gmina Domanice zł. 59, Gmina Łysów zł. 50, Gmina Kornica zł. 46, Gmina Mordy zł. 31, Gmina Niwiski zł. 51, Gmina Starawiec zł. 43, Gmina Górki zł. 104, Kolo Gminne L.O.P.P. Przesmyki zł. 34, Gm Kasa Poż. Oszczędn. Przesmyki zł. 10.

LISTA

osób i instytucji, którym zostały doręczone dyplomy za subskrypcję Pożyczki Narodowej w Siedlcach.

ciąg dalszy.

181 Kurowski Bronisław, 182 Tenenbrum Szyfra, 183 Radoszyński Jankiel, 184 Miodownik Mojżesz, 185 Altman Gołda, 186, Bursztyn Moszko, 187 Altman Dawid, 188 Lewin Joel, 189 Apel Rywka, 190 Okr. Spół. Spożyw. w Siedlcach, 191 Blusztajn Szprynca, 192 Alberg Sruł, 193 Gliksberg Lejb i Leon, 194 Federman Hersz Jankiel, 195 Cierieszko Czesław, 196 Jabło Mendel, 197 Orlańczyk Sruł, 198 Sukc. Rubinsztajn Uszera, 199 Alberg Jusek, 200 Halber Mejtach, 201 Frydman Estera, 202 Pietrzyńska Chana, 203 Rajchman Moszko, 204 Krasecki Wólf, 205 Ajzenberg Szulim, 206 Frydman Ezyrel, 207 Halbersztat Izrael, 208 Orzycer Sruł, 209 Ajzenberg Szyfra Eta, 210 Złotołow Mejer, 211 Alberg Icek, 212 Goldsztejn Tauchana, 213 Lewita Benjamin, 214 Malin Boruch Wólf, 215 Boruchowski Lejzor, 216 Berson Szaja, 217 Zmijewski Wiktor, 218 Apel Abram, 219 Konsztantyn Szejndla, 220 Cukier Szmul, 221 Boruchowski Jusek Lejb, 222 Wolnowicz Mojżesz, 223 Faldowski Władysław, 224 Martynowicz Marjan, 225 Lewin Szyja, 226 Librach Judko, 227 Halbersztat Boim, 228 Ekierman Estera, 229 Rybak Henoch, 230 Schleicher Maksymilian, 231 Rychter Noech, 232 Uszer Orzeł, 233 Malin Nechemja, 234 Szwarz Idydje, 235 Naj Aron, 236 Tenenbaum Dawid, 237 Kordys Władysław, 238 Murawa Aron, 239 Rybak Dawid, 240 Bursztyn Hanyna, 241 Bekerman Pelta, 242 Zylber-

berg Boruch, 243 Cyrklewicz Chaim, 244 Adamiak Jan, 245 Dzik Alter, 246 Cukierman Mendel, 247 Maciejewski Bronisław, 248 Czarnobroda Menasze, 249 Orzech Jankiel, 250 Jontew Berko, 251 Rządźew Abram, 252 Zalcman Mejer, 253 Białeszko Alter, 254 Frydman Chaim, 255 Frydman Dawid, 256 Przyszwa Chaim, 257 Goldman Chaim, 258 Klimowicz Alfons, 259 Perła Chaim, 260 Ostojki Antoni, 261 Firma „Astra” Gursztejn i Jabłoń, 262 Wodyński Moszko, 263 Sławiński Stanisław, 264 Ławrynowicz Marja, 265 Ostrowski Jan, 266 Fajngold Sruł-Chaim, 267 Szwedowski Waclaw, 268 Tomczak Antoni, 269 Szlama Kajt, 270 Wajnsztejn Lejba, 271 Cech szewców i cholewkarzy w Siedlcach, 272 Blass-Tabakman Adasa, 273 Jontew Jankiel, 274 Epelbaum Abram, 275 Białykamień Icek Josek, 276 Tenenbaum Szlama, 277 Frejlich Luzer, 278 Dziegiecki Chil, 279 Gampel Mordko, 280 Mizikowski Stanisław, 281 Szwarcman Chaim, 282 Chary Ber, 283 Kacaf Fajwel, 284 Milman Izrael, 285 Merenzon Abram, 286 Konopna Dawid, 287 Ajzenberg Ruchla, Konopna Sura, 289, Suk. Epsztejna Abrama, 290 Skolimowski Józef, 291 Głazowski Leon, 292 Zonszajn Ela, 293 Gursztejn Matys, 294 Dutkiewicz Jankiel, 295 Czarny Sruł, 296 Kadysz Moszko, 297 Bursztyn Josef, 298 Brukarz Matys, 299 Judenglauben Moszko Aron, 300 Czarnocki Zdzisław, 301 Danielak Jan, 302 Zuchmantowicz Aleksander, 303 Młyn Motorowy „Makopol”, 304 Jezierski Feliks, 305 Kuleszyna Leokadja, 306 Kaczko Tadeusz, 307 Rozenberg Chaim, 308 Radzikowska Marja, 309 Brukman Wólf, 310 Dno Boruch, 311 Tichomirow Aleksy, 312 Bocian Herszko, 313 Dmowski Eugenjusz, 314 Zelcer Lejzor, 315 Halbersztat Herc, 316 Głuchowska Adela, 317 Stolarczyk Paweł, 318 Hochman Szyja, 319 Rozenberg Lejbko, 320 Frydman Aron, 321 Gm. Kasa Pożycz.-Oszczęd. gm. Swiniarów, 322 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Górkach, 323 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Wodyniach, 324 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Żeliszewie, 325 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Olszance, 326 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Sarnakach, 327 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Krzesku Starym, 328 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Stoku Ruskim, 329 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Mokobodach, 330 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Wiśniewie, 331 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Kornicy, 332 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Starej Wsi, 333 Gminna kasa Pożycz.-Oszcz. w Krześlinie, 334 Zarząd Gminy Stara-Wieś, 335 Zarząd Gminy Domanice, 336 Zarząd Gminy Stok-Ruski, 337 Zarząd Gminy Skupie, 338 Zarząd miasta Łosice, 339 Ochotn. Straż Pożar. w Łosicach, 340 Przyborowski Waclaw, 341 Zieliński Teofil 342 Tenen-

baum Abram, 343 Dr. Chalawa Stanisław, 344 Zwoliński Leon, 345 Kęszycki Waclaw, 346 Kasa Chorych w Siedlcach, 347 Gutgield Josef, 348 Radzyński Moszko, 349, Pfau Helena, 350 Grytta Zuzanna 351 Mendelson Chaim, 352 Finkielsztejn Berko, 353 Łekczyński Antoni, 354 Perce Mowja, 355 Nowakowki Jan, 356 Skibińska Janina, 357 Stasiakowa Anna, 358 Skibiński Wojciech, 359 Sosnowicz Abe, 360 Epelbaum Jankiel, 361 Grynberg Chil, 362 Nisman Chaim, 363 Kramarz Moszko, 364 Szklarz Aron, 365 Kornicki Motel, 366 Sypicki Szaja, 367 Szczuka Albin, 368 Samopomoc uczniów Państw. Szkoły Rzemieśl. Przemysł. im. Staszica.

LECZENIE ŻYŁAKÓW I HEMOROIDÓW

BEZ OPERACJI

DR M. SCHLEICHER

SIEDLCE, UL. KILIŃSKIEGO Nr. 24.

(50)

UWAGA! FUTRA NALEŻY NABYWAĆ W PIERWSZORZĘDNEJ PRACOWNI WYROBÓW FUTRZANYCH

M. MORDSKI

SIEDLCE, KILIŃSKIEGO 27.

WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE I SOLIDNE
WEDŁUG NAJNOWSZYCH MODELI ŚWIATA.

(38)

Nr. spr. Co 310/33

Odpis.

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej obecni: Przewodniczący Sędzia J. Sikorski, Sędziowie: M. Niedzielski J. Ołędzki, Sekretarz apl. St. Perz.

Dnia 10 sierpnia 1933 roku Sąd Okręgowy w Siedlcach w Wydziale Cywilnym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę z wniosku Fabryki Odlewów Żelaznych i Narzędzi Rolniczych oraz Warsztatów Mechanicznych „Ostrówek” Sp. Akc. w Lochowie o odroczenie wypłat i postanowił: Udzielić Przedsiębiorstwu pod nazwą: Fabryka Odlewów Żelaznych i Narzędzi Rolniczych oraz Warsztaty Mechaniczne „Ostrówek” Spółka Akcyjna w Lochowie trzymiesięcznego odroczenia wypłat od daty zapadnięcia wyroku. Mianować nadzorcą sądowym powyższego przedsiębiorstwa adwokata Juliana Serednickiego w Siedlcach, a Sędzią Komisarzem Sędziego Okręgowego Mieczysława Niedzielskiego. Wyrok opatrzyć rygiorem natychmiastowej wykonalności. Na oryginale właściwe podpisy:

Za zgodność:

Sekretarz (podpis nieczytelny).

(54)

Dyplomowana Pracownia Ubiorów Męskich p. f.

„BCIA GOLDBLAT”

ul. Kilińskiego Nr. 22

I piętro (front).

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa. Wykonanie solidne w/g wymagań ostatniej mody.

CENY PRZYSTĘPNE.

(26)

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 20 gr. DROBNE—10 gr.
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemlich